

Seweryn A. Wisłocki

"Dyplomacja Prus, Austrii i Rosji wobec Konstytucji 3 Maja 1791 roku - zagadnienia wybrane", Henryk Kocój, Kraków 1998 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 7/1 (16), 187-189

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJA

"Niepodległość i Pamięć"
Nr 16, 2000

Henryk Kocój, *Dyplomacja Prus, Austrii i Rosji wobec Konstytucji 3 Maja 1791 roku - zagadnienia wybrane*, Kraków 1998, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 180.

Pod takim tytułem ukazała się w Krakowie, w 1998 roku, bardzo wartościowa praca prof. Henryka Kocója, wybitnego, acz ciągle niedocenianego w pełni, znawcy i badacza okresu Sejmu Wielkiego oraz Insurekcji Kościuszkowskiej. Nie chcąc być poświadczonym o gołosłowność stwierdzenia, iż Autor publikacji oparty na żmudnych badaniach dokumentów dyplomatycznych i innych źródeł dotyczących teje właśnie epoki w dziejach naszego państwa i narodu, spoczywających w archiwach m.in. niemieckich, austriackich i francuskich, do których w większości sięgnął, jako polski historyk, po raz pierwszy (!?!), nie jest w pełni w Polsce doceniany. Podam jako przykład, że wiele opracowań rzucających nowe światło na europejski kontekst polityczny działań wielkich reformatorów I Rzeczypospolitej - zmuszony był wydawać własnym sumptem*.

Wybitny erudyta, odznaczający się benedyktyńską pracowitością, nie budzi, niestety, entuzjazmu w wielu ośrodkach opiniotwórczych w Polsce (mam na myśli przede wszystkim historyków), bowiem jego publikacje w znacznym stopniu podważają ciągle pokutujące w naszej historiografii mity i sentymety, stawiają w dość dwuznacznym świetle nie do końca kompetentne i często mitotwórcze opracowania, a także niektórych, niekoniecznie słusznie wywindowanych na piedestał ówczesnych matadorów naszej sceny politycznej. Rzecz nie w tym, iż mieliby być, jako politycy podejrzanego konduity moralnej, lecz że odznaczali się zdumiewającą lekkomyślnością, co, niestety, ich - jako polityków - dyskwalifikuje.

Ad rem. Książka prof. Henryka Kocója "Dyplomacja Prus, Austrii i Rosji wobec Konstytucji 3 Maja 1791 roku. Zagadnienia wybrane" jest w całości poświęcona perfidnej grze dyplomatycznej trzech ówczesnych mocarstw. Jej dominantę stanowią zagadnienia związane z ówczesną polityką Fryderyka Wilhelma II. Praca jest rzeczowa i ma par excellence charakter źródłowy. Autor przez kilka lat prowadził wnikliwe kwerendy w archiwach Drezna, Monachium, Merseburga, Paryża i Wiednia. Jako najwybitniejszy w Polsce znawca polityki państw zaborczych wobec Polski w dobie Sejmu Czteroletniego, opierając się na olbrzymim materiale archiwalnym przedstawia ich ma-

* Znaczną część swoich prac prof. Henryk Kocój wydał sumptem własnym w nakładach śladowych (30 - 40 egz.). Przykładowo wymienię kilka tytułów:

Elektor saski Fryderyk August III wobec Konstytucji 3 maja. Zagadnienia wybrane, Katowice 1996, s. 260.
Konstytucja 3 maja w relacjach posła austriackiego w Warszawie Benedykta de Cachego, Katowice 1999, s. 129.

Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego Franciszka Essena, Katowice 1999, s. 240.

Problem sukcesji saskiej w latach 1791-1792 w świetle ówczesnej korespondencji dyplomatycznej z Drezna i Merseburga - wybór materiałów archiwalnych, Katowice 1999, s.78.

tactwa i rzeczywiste intencje oraz działania, mające na celu zniszczenie drugiej w kolejności konstytucji na świecie. Największą zaletą tej książki jest ukazanie stosunku Prus, Austrii i Rosji do polskiej ustawy zasadniczej, jako potencjalnego zagrożenia dla tych absolutystycznych monarchii, nie z perspektywy Warszawy, lecz przede wszystkim Berlina. Problem ten trafnie i lapidarnie ujął pruski minister spraw zagranicznych Ewald Friedrich Hertzberg, który w memoriale z dnia 28 maja 1791 roku napisał: "Rewolucja ta mogłaby bowiem niewątpliwie zgubny wywrzeć wpływ na monarchię pruską, gdyby cesarzowa rosyjska silnymi ciosy na nowo jej nie wywróciła".

Praca składa się z trzech części, z których każda odnosi się do poczynań jednego z zaborców względem Konstytucji. Opatrzona prawie sześciuset przypisami, oparta na ogromnym, obcojęzycznym materiale archiwalnym, zwraca uwagę precyzyjnym łąčeniem przyczynowo-skutkowym danych źródłowych. Zainteresowanie szczególne może budzić udostępniona po raz pierwszy polskiemu czytelnikowi, korespondencja między Fryderykiem Wilhelmem II a posłami pruskimi w Warszawie - Goltzem i Lucchesinim, raporty pruskich ministrów spraw zagranicznych - Schulenburga i Alvenslebena, korespondencja posła austriackiego w Warszawie Benedykta de Cache z kanclerzem Wanzel'em A. Kaunitzem, a także, co szczególnie istotne, nieznane dotąd historykom polskim, memoriały pruskiego ministra spraw zagranicznych Hertzberga i pruskiego posła Buchholtza.

Fakt uchwalenia przez Sejm Czteroletni Konstytucji został przyjęty w Europie i Stanach Zjednoczonych bardzo różnorodnie. "Nie ulega wątpliwości - pisze we wstępie Henryk Kocój - że o ile Konstytucja 3 Maja została przyjęta w całym kraju z niekłamaną radością, budząc silne emocje i wielkie nadzieje, to reakcje tak opinii europejskiej, jak i sąsiadów Polski były różnorodne. Narody Europy, jak i Ameryki fakt proklamowania Konstytucji 3 Maja przyjęły nadzwyczaj entuzjastycznie, natomiast rządy państw sąsiednich w większości zachowały rezerwę, a nawet wrogość, widząc w wydarzeniach polskich "pochód idei Rewolucji Francuskiej na wschód Europy".

Rozdział drugi: "Stosunek Austrii do Konstytucji 3 maja" jest objętościowo skromniejszy. Wynikło to z materiału badawczego, jakim dysponował Autor. Sam zresztą stwierdził: "Wymaga przebadania cała korespondencja Kaunitza do de Cache oraz jego następcy i dopiero wtedy będziemy mogli wysunąć jednoznaczne wnioski dotyczące polityki Austrii wobec Konstytucji 3 Maja. W chwili obecnej są to ciągle tylko mniej lub więcej wartościowe przyczynki".

Podobnie ma się rzecz z rozdziałem ostatnim, poświęconym kluczowemu dla sprawy stanowisku Rosji. Przytoczone w nim materiały pozwalają pełniej zrozumieć działania dyplomacji pruskiej, oczekującej na ostateczne i wiążące w tej sprawie oświadczenie Petersburga. Z tego też powodu, w połowie kwietnia 1792 roku Fryderyk Wilhelm II wszedł na drogę jawnej współpracy z Rosją.

Z punktu widzenia założonej przez Kocój'a optyki tegoż opracowania, która osią centralną uczyniła Prusy, nie można mieć pretensji o to, że część dotycząca Rosji, jest potraktowana tak skromnie. Jest też inny, nader konkretny powód. "Stosunek dworu petersburskiego do Konstytucji 3 maja jest kwestią stosunkowo trudną, ze względu na bardzo słabą znajomość archiwów rosyjskich tego okresu - stwierdza Kocój. Dopóki nie poznamy całej korespondencji dyplomatycznej ówczesnego dworu rosyjskiego, listów Ostermana, Bezborodki i korespondencji wymienianej między Bułhakowem a rządem w Petersburgu, dopóki nie prześledzimy całej korespondencji Katarzyny, dopóki nie będziemy dysponowali raportami i sprawozdaniami z posiedzeń Rady Państwa, a

także instrukcjami, jakie przesyłano do posłów rosyjskich w Wiedniu i Berlinie, dotąd nasze rozważania będą połowiczne i ogólnikowe".

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na osobistą motywację Autora, dla której tyle wysiłku i uporu badawczego poświęca tej właśnie problematyce historycznej. Oto fragment ze wstępu, w którym prof. Henryk Kocój określa się jednoznacznie, jako patriota, którego celem w życiu jest poznanie historycznej prawdy dotyczącej jednego z najbardziej skomplikowanych i tragicznych zarazem okresów w dziejach Rzeczypospolitej. Prawdy choćby najbardziej gorzkiej, bowiem - Historia Magistra Vitae Est: "Pamiętać jednak należy zawsze o tym, że była to Konstytucja uchwalona przez Polaków, a nie narzucona przez obcego władcę, jak to było w okresie napoleońskim, ani przez obce mocarstwo, jak to było w okresie niezbyt dawnym. Nauki jakie z niej płyną są zawsze aktualne. Nie była ona - tak jak niektórzy twierdzili - testamentem upadającej Polski, ale trwałym programem na przyszłość, z którego wynika, że błędy, jakie popełniono przeszło 200 lat temu, a z których największym był brak jedności i spory o sprawy trzeciorzędne, powinny zostać wyeliminowane. Z błędów tych powinno się wreszcie wyciągnąć jeżeli to możliwe - właściwe wnioski".

Do mankamentów omawianej książki, na co zwrócili już uwagę poprzedni recenzenci, należy zaliczyć brak indeksu osób, co przy takiej tematyce i dużej ilości postaci, wydaje się być dopełnieniem niezbędnym, ponadto nie całkiem jest zrozumiałą fakt, dlaczego pierwszy rozdział został streszczony w języku niemieckim, a pozostałe dwa - nie. Być może nie obciąża to Autora, a jest tajemnicą wydawnictwa.

Seweryn A. Wisłocki